

Prof. UP dr hab. Piotr Kołodziej
Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Pożegnanie Pani Profesor Barbary Guzik

Wiesław Myśliwski w powieści „Kamień na kamieniu” objaśnia, że żyje się tylko w jedną stronę i umiera się tylko w jedną stronę. Twórca wskazuje w ten sposób, że w każde życie wpisana jest śmierć i że żyjąc, dzień po dniu umieramy coraz bardziej. Zwykle oczywiście o tym nie myślimy, aż do takiej chwili jak ta, gdy znów możemy się boleśnie przekonać o nieuchronności życia jako umierania. W krótkim czasie przychodzi nam żegnać kolejną bliską osobę, Panią Profesor Barbarę Guzik, Jedną z nas, Kogoś z Instytutu Filologii Polskiej, Kogoś z Katedry Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego.

Nie znałem Pani Profesor zbyt dobrze. Nie mogłem. Byliśmy z innych generacji. Nieczęsto rozmawialiśmy, ale jeśli już, to zawsze, jak sobie przypominam, w serdecznej atmosferze. Pamiętam Panią Profesor z korytarza – jako Osobę dostojną, raczej zamyśloną i powściągliwą – a także z naukowych zebrań, podczas których zawsze była konkretna i zdecydowana. Jako metodyk nie lubiła przydługich gawęd o niczym, to znaczy opowieści oderwanych od szkolnej praktyki. A praktykę miała ogromną.

Pani Profesor Barbara Guzik urodziła się w roku 1939. Zawodowo i naukowo od zawsze związana była z naszą uczelnią, która wówczas, gdy Pani Profesor kończyła studia polonistyczne w roku 1960, nazywała się jeszcze Wyższą Szkołą Pedagogiczną, specjalizującą się rzecz jasna w kształceniu nauczycieli. A bycie nauczycielem w szkole i przede wszystkim bycie nauczycielem nauczycieli na uniwersytecie to dwie największe i nierozzerwalne pasje Pani Profesor. To dlatego

właśnie w 1969 roku Profesor Guzik ukończyła dodatkowo studium II stopnia z pedagogiki na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pod kierunkiem profesora Jana Konopnickiego, spoczywającego niedaleko, napisała drugą pracę magisterską, choć jedną już miała, wypromowaną przez Władysława Szyszkowskiego i zatytułowaną „Nauczanie języka polskiego w klasach wyższych szkoły średniej w okresie międzywojennym”. Druga praca dotyczyła wpływu środowiska na rozwijanie zainteresowań czytelniczych uczniów starszych klas szkoły podstawowej. A wiedziała Pani Profesor, o czym pisze i o jakie wpływy chodzi, ponieważ od 1960 roku pracowała jako nauczycielka – najpierw szkole podstawowej, nr 31 i 117, a potem w VI liceum ogólnokształcącym. W naszym Instytucie zaś Profesor Guzik rozpoczęła pracę na dobre w roku 1967.

Konsekwentnie rozwijane zainteresowania naukowo-pedagogiczne Profesor Guzik znalazły swój wyraz w rozprawie doktorskiej, obronionej w roku 1975, której promotorem był również pochowany na tym cmentarzu profesor Jan Kulpa. Praca nosiła tytuł: „Zajęcia fakultatywne w grupie humanistycznej, ich rola w przygotowaniu do permanentnego kształcenia”. W roku 2004 z kolei uzyskała Pani Profesor habilitację w dziedzinie językoznawstwa, wtedy już w Akademii Pedagogicznej, na podstawie książki: *Powinnościowy model języka w dyskursie edukacyjnym* (2003).

Dodajmy przy tej okazji, że zainteresowania badawcze Pani Profesor były rozległe. Wspomnijmy tylko takie obszary, jak techniki pracy umysłowej w kontakcie ucznia ze środowiskiem; kompetencja kulturowa nauczycieli i uczniów; reformowanie oświaty; szanse edukacyjne młodzieży wiejskiej; funkcje wychowawczo-kulturalne państwa; rola Krakowa w rozwoju kultury w małych miastach; system wartości i postaw uczniów.

Profesor Guzik prowadziła zajęcia ze studentami nie tylko w naszej uczelni, ale przez jakiś czas także w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu. Ale to u nas w latach 2005–2008 pełniła funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego. Trudno się dziwić, że zdecydowała się wejść do władz ówczesnej Akademii, skoro całe życie prowadziła jakby drugie życie, choć nierozzerwalnie związane z pierwszym, tzn. była osobą niezwykle zaangażowaną w działalność społeczną. Przez lata była blisko Krakowa i blisko szkół, nie tylko jako czynna nauczycielka, ale również jako organizatorka licznych sympozjów, spotkań i konkursów dla uczniów i nauczycieli, wspierała organizacyjnie i merytorycznie muzeum Rydlówka, jako działacz i wiceprezes krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego propagowała turystykę regionalną wśród swych podopiecznych.

Profesor Guzik brała także udział w życiu publicznym i politycznym. W roku 1963 rozpoczęła karierę w Stronnictwie Demokratycznym, gdzie ze względu na swe talenty organizacyjne zasiadała w Komitecie Centralnym a potem w Prezydium. Kochała Kraków. W roku 1972 uzyskała mandat Rady Narodowej miasta Krakowa i od razu została przewodniczącą Komisji Oświaty i Wychowania, natomiast później, w roku 1975, na 12 lat objęła urząd wiceprezydenta miasta Krakowa. Zajmowała się głównie tym, na czym znała się najlepiej: edukacją i kulturą.

Za swą aktywną działalność naukową, pedagogiczną, społeczną i organizacyjną Profesor Guzik była wielokrotnie nagradzana, na przykład Odznaką Tysiąclecia w 1963; Odznaką im. Janka Krasickiego w 1973; Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” w 1974; Złotym Krzyżem Zasługi w 1975; Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1989; Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski w 2001; Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”; Medalem KEN;

nagrodą w Konkursie Reymontowskim „Polonistyki” (1967); I nagrodą w Konkursie Mickiewiczowskim „Polonistyki” i WSiP w kategorii opracowanie metodyczne w 1998 oraz czterokrotnie Nagrodami Rektora (2002, 2005, 2007, 2008).

Za każdym razem gdy przychodzi mi w takich okolicznościach prezentować dorobek Osoby z naszego uniwersyteckiego grona, Osoby, która właśnie odeszła, przypominają mi się lapidarne słowa poety Józefa Barana, świetnie oddające istotę rzeczy: niepojęte jest marnotrawstwo śmierci.

Ale nawet jeśli wszystko na nic i nasze życie na nic, i nie ma podszewki świata, jak pisał Miłosz, i drozd na gałęzi nie jest wcale znakiem tylko drozdem na gałęzi i nie ma nic na ziemi prócz tej ziemi, to nawet wtedy jednak pozostaje słowo. Słowo, które Profesor Barbara Guzik jak każdy *filologos* kochała. I choć może czeka nas wszystkich kiedyś wieczne milczenie – jak przekonywał biedny Szymek Pietruszka – zmarli są mową. Są słowem i są uchwytnei w słowie, żyją w słowie i w słowie po wielokroć umierają, ale dopiero razem ze słowem – w pamięci i w myśli tych, którzy zostali.

Szanowna Pani Profesor,

żyje Pani w słowie napisanym za życia i pozostanie Pani w naszych słowach na zawsze.